

**(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Wojciech Szczęsny mówi, że gdy otrzymujesz ciężki cios, wówczas chcesz udowodnić kim jesteś "dla klubu, ale również dla twojego ego". W Trigorii jest nadzieja, że słowa Polaka w AS Roma Match Program są przede wszystkim prawdziwe i ponadto będą bodźcem dla kolegów. We Włoszech, gdzie Roma ma za sobą dwie wygrane, z Interem i Napoli ("*Naszym celem jest zawsze walka o mistrzostwo z Juventusem*"), ale też, jeśli nie przede wszystkim, w Europie.**

Gdzie przez pięć lat - i trochę więcej - w czasach amerykańskiego zarządzania, Roma zebrała łup, który określany mizernym jest eufemizmem: 25 meczów, 4 wygrane, 11 remisów, 10 porażek, w tym sześć i siedem straconych goli. I dalej: Roma straciła 50 bramek, dokładnie dwa na mecz, strzelając zaledwie 33. Wygrane przyszły z CSKA Moskwa, Feyenoordem, Leverkusen i Astrą Giurgiu, zespołami nie należącymi z pewnością do europejskiej elity.

Szczęsny mówi dalej: "*W meczu z Palermo chcemy szybko zapomnieć o Lidze Europy, lubię myśleć, że negatywne wyniki nie wpłyną za bardzo na wydajność w kolejnym meczu. Chcemy zareagować*". Kropka. Znie wagą dla klubu, który ma pragnienie roszszerzania marki i marketingu na cały świat, co zawsze manifestował, jest to, że rekcje na włoskie niepowodzenia były (po derby z 25 maja przyszły dwa drugie miejsca z Garcia), z kolei brakuje ich przy europejskich porażkach.

Od 2011 roku Roma wygrała za ledwie 16 procent meczów w europejskich pucharach i nigdy w historii nie szło jej tak źle. Nie tylko wielkie kluby jak Bayern, Real, City i Barcelona wprowadzały Giallorossich w kryzys (tylko dwa punkty z możliwych 24), ale też zespoły na równym poziomie czy też zdecydowanie z niższej kategorii (punkt zdobyty w dwóch meczach z BATE, dla przykładu). Taka maluczkość w Europie tworzy ryzyko, z biegiem czasu, bycia problemem nie tylko z uwagi na prestiż, ale też pieniądze, gdyż środki z Ligi Mistrzów są kluczowe do utrzymania wysokiego poziomu konkurencyjności i spłacania rat kredytu 175 mln euro zaciągniętego w 2015 roku z Goldman Sachs (termin spłaty w 2020 roku).

Szczęsny podkreśla na koniec: "*Broniliśmy dosyć dobrze z Interem i bardzo dobrze z Napoli i to zrobiło różnicę i gdy mówię o bronieniu, mam na myśli cały zespół. Występ przeciwko Napoli powinien być standardem*". Jak przyznał Nainggolan, po meczu na San Paolo nikt nie spodziewał się remisu z Austrią Wiedeń. Wystarczy pragnienie rewanżu, o którym mówi Szczęsny i równowagi znalezionej w rozgrywkach ligowych, aby odwrócić kartę? Pierwsze odpowiedzi padną za dwa tygodnie, w Wiedniu.

Autor: abruzzo